

Sami produkowali prąd

Data publikacji: 20.04.2012 16:40

Byli w Częstochowie i Katowicach, dzisiaj (20.04.2012) odwiedzili Cieszyn. Przed nimi jeszcze wiele miast i wiele do opowiedzenia.

□
Fundacja Ekologiczna Arka, bo o niej mowa od lat prowadzi warsztaty edukacyjne na terenie całej Polski. Zajęcia cieszą się dużym zainteresowaniem wśród uczniów i nauczycieli. 20 kwietnia (piątek) Mobilne Centrum Edukacji Ekologicznej stanęło przy Szkole Podstawowej nr 2 w Cieszynie.

Specjalny samochód wyposażony w całe mnóstwo ekologicznych atrakcji dociera do szkół i placówek, by zainteresować najmłodszych mieszkańców ochroną środowiska i dać im szansę zdobycia wiedzy w sposób niestandardowy. Dzisiaj z niecodziennej lekcji skorzystać mogli cieszyńscy uczniowie.

- Mobilne Centrum Edukacji Ekologicznej w ciągu roku szkolnego może odwiedzić tylko 10 miast na Śląsku. Dziś jesteśmy w Cieszynie, przed nami Rydułtowy, Świerklany, Bielsko-Biała, Cięcina, Jaworzno, Jeleśnia i Zabrze - wylicza Anna Sobańska z Fundacji Ekologicznej Arka.

Głównym bohaterem dnia, był mobilny bus. - **Pojazd wyposażony jest w zamontowane na dachu wiatraki i systemy solarne służące do zajęć o korzyściach ze stosowania odnawialnych źródeł energii. Zaglądając do środka dzieci mają okazję zagrać w gry komputerowe czerpiąc prąd właśnie z tych wiatraczków ... Oczywiście tematyka gier również nawiązuje do ekologii. Kolejną atrakcją stanowi zielone kino - zasilane przez system rowerów i prądnic, a więc jeśli chcemy zobaczyć prezentację musimy sami wyprodukować - „wypedałować” prąd** - wyjaśnia koordynatorka akcji.

Na uczestników zajęć czekało również układanie gigantycznych puzzli i ekologiczna gra planszowa. - **W tej grze dzieci przybierają postać pionków. Rzucając ogromną kostką odpowiadają na pytania animatora i poruszają się po planszy... Ta forma edukacji, jaką jest Mobilne Centrum Edukacji Ekologicznej dysponuje nowatorskimi narzędziami, które sprawiają, że ekologia staje się niezwykle ciekawa...** - dodaje A. Sobańska.

Do udziału w warsztatach nie trzeba było nikogo zachęcać, każdy chciał dotknąć, zobaczyć, wyprodukować...

Barbara Stelmach-Kubaszczyk